

# GLOBALNA LIGA NARODÓW GALAKTYCZNYCH

## Sezon 1, odcinek 08

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: To jest program "Kosmiczne Ujawnienie". Ja jestem prowadzącym i nazywam się David Wilcock i goszczę tutaj Corey'a Goode'a, który służył przez 20 lat w TPK, zakończył służbę w 1987 roku i teraz ponownie został w to wciągnięty w bardzo ciekawy sposób. Po ujawnieniu się opinii publicznej jako informator, skontaktował się z nim Sojusz, który twierdzi, że chce przynieść niemalże niewyobrażalną technologię i sposób życia prowadzony przez TPK tu na Ziemię oraz pragnie zburzyć ścianę utajnienia. Witaj w programie Corey.

CG: Witam, dziękuję.

DW: We wcześniejszych odcinkach rozmawialiśmy na temat różnych frakcji TPK i omówiliśmy ten temat w pewnym zakresie, jednakże gdy przechodziłem przez nasze notatki uzmysłowiłem sobie, że pomimo tego, że omówiliśmy to powierzchownie to nigdy nie poruszyliśmy tematu grupy Globalnej Ligi Narodów Galaktycznych (Global Galactic League of Nations).

CG: Zgadza się. Zawsze odnoszę się do nich jak do pewnego rodzaju grupy NATO.

DW: Zawsze mówię NATOwscy, pamiętam to. Otwierając tę kwestię pomyślmy o tym - Józef Stalin był w pełni świadom tego, że przypadek Roswell był rozbitym "spodkiem", gdyż tak zostało to ogłoszone. Nagle jednak ni stąd, ni zowąd rząd amerykański twierdzi: "Ok, to był tylko balon meteorologiczny".

CG: Bardzo łatwo pomylić jedno z drugim! Cha! Cha! Cha!

DW: Nakręciłem więc pewne odcinki programu "Starożytni Kosmici" (Ancient Aliens), gdzie część badanych materiałów mówiło o tym, że Stalin wynajął ludzi, aby ponownie przejrzeli archiwa i to co znaleźli to było: ktoś wykopał na Syberii dziwną raketę z sanskrytami na niej, która cała była wykonana z metalu. Rakiety tej nie mogli wyciągnąć z ziemi bez zniszczenia jej, gdyż były to późne lata 1800, zostawili ją więc i zakopali część już odkopaną. Po wypadku w Roswell Stalin najwidoczniej wykopał tę raketę. Była ona tak bardzo zaawansowana, że nic w niej nie miało dla nich sensu. W środku niej była skrzynia, gdzie znajdowały się dokumenty, które zawierały bardzo szczegółowe plany i schematy statku kosmicznego oraz stacji kosmicznych, a także informacje (przyp. tłum.) w jaki sposób to wybudować. Bardzo, ale to bardzo super rzeczy. To właśnie stamtąd Rosjanie zdołali opracować to, co

nazywamy "Kosmosferami", które są sferycznymi latającymi ... aha, kiwasz głową, czyli słyszałeś już o "Kosmosferach"?

CG: Och tak, oczywiście!

DW: Co wiesz na ich temat?

CG: Rosja - Związek Radziecki użył tego, jako sposobu wdarcia się do Tajnego Programu Kosmicznego, chcieli być w nim zaangażowani.

DW: Co to jest ta "Kosmosfera"? Jak ona działa? Jak ona wygląda?

CG: Są to metaliczne sfery, w których latają kosmonauci. Nasze statki kosmiczne namierzały je i prześledziły ich pochodzenie aż ze Związku Radzieckiego. Było to bardzo niepokojące i sprawiło, że musieliśmy zacząć z nimi rozmawiać.

DW: Jak duże były? Ile członków załogi mogły zabrać na pokład?

CG: Posiadali je w różnych rozmiarach? Mieli przystosowane dla osób od 1 - 3, a mieli również i większe.

DW: Spójrzmy teraz na ten film. Dla tych, którzy są nieco starsi może być to trochę drażliwe, gdyż już to przeżyli. Wahadłowiec Challenger wybuchł w powietrzu. To co mamy zobaczyć to film ukazujący sferyczne UFO nagrane przez kamerzystę, który filmował ten wahadłowiec w chwili wybuchu i zobaczycie to właśnie tutaj: <http://tinyurl.com/y4ylh9pc>

DW: Corey, nie wiem czy jest ci to znane, ale podpułkownik Tom Bearden (w stanie spoczynku) twierdził, że ten sferyczny obiekt był rosyjskim statkiem powietrznym i zaatakował wahadłowiec Challenger przy jego starcie. Było to częścią tej tajnej wojny, Zimnej Wojny (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zimna\\_wojna](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zimna_wojna)) rozgrywającej się przy pomocy zaawansowanej technologii. Zrobili to po to, aby uderzyć w USA. Czy słyszałeś coś na temat tego wypadku?

CG: Pracowaliśmy już z Rosjanami znacznie wcześniej zanim to się wydarzyło.

DW: Hmm.

CG: Zimna Wojna była po prostu zwykłym chwytem.

DW: W celach zwiększania budżetu. (chodzi tutaj o zwiększanie wydatków na zbrojenia - przyp. tłum.)

CG: Tak. Myślę, że można to tak nazwać. Jednakże dla ludzi na ziemi, dla niższego szczebla personelu było to coś, w co uwierzyli - było to dla nich

prawdziwe. Kiedy jednak wszedłeś w to głębiej to Rosjanie i Amerykanie byli tak naprawdę sojusznikami.

DW: Najwidoczniej dopiero ostatnio zostało to odtajnione – ktoś opublikował to w formie komentarza na mojej stronie po tym, jak napisałem na temat Projektu Manhattan (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Manhattan\\_Engineering\\_District](https://pl.wikipedia.org/wiki/Manhattan_Engineering_District)), w którym USA nigdy nie było w stanie wzbogacić uranu nawet blisko wartości potrzebnej do wyprodukowania bomby atomowej. Całą resztę otrzymali oni od nazistowskich Niemiec.

CG: Mhmm.

DW: Tego typu rzeczy sprawiają, że ludzie wpadają w szaleństwo. Wychowano nas w przekonaniu, że walczyliśmy z tą ogromną Nemezis i podczas Drugiej Wojny Światowej, nawet kobiety angażowały się w produkowanie bomb, a strach przed Hitlerem sparaliżował cały świat. Ty mówisz, że cała ta historia jest ogromnym stworzonym cyrkiem?

CG: Kiedyś, kiedy nastąpi ujawnienie prawdziwych informacji na temat prawdziwej historii, na temat tego co się działo w naszym świecie, ludzie oniemiają i wpadną w gniew.

DW: Czy uważasz, że z tego właśnie powodu Rosjanie niemalże natychmiast po USA wyprodukowali A-bombę (skrót od bomba atomowa - przyp. tłum.) pomimo tego, że USA rzekomo utajniła ten projekt? Mówisz, że handlowali ze sobą tajnymi informacjami za kulisami?

CG: Wiesz, to wszystko są rzeczy, które odbywają się na niskim poziomie (informacji- przyp. tłum.). Gdy dochodzi do szczegółów to okazuje się, że współpracowali oni już ze sobą w przestrzeni kosmicznej z powodu dostrzeżenia kilku pozaziemskich zagrożeń i robili co mogli, aby utrzymać, co nie było ... najmądrzejszą rzeczą, aby rozważyć fakt, że moglibyśmy obronić planetę przed tymi super zaawansowanymi grupami pozaziemskimi. Stworzyli oni jednakże w przestrzeni kosmicznej sojusz, znacznie wcześniej przed zaistnieniem Zimnej Wojny, aby ochraniać Ziemię.

DW: Czy myślisz, że było to podstawą do wygłoszenia słynnej przemowy Ronalda Reagana na temat zagrożenia z kosmosu, które zjednoczyłoby cały świat?

CG: Tak, zgaduję, że mogło tak być. Jednakże jak już wspomniałem, znacznie wcześniej, zanim rzekomo zostaliśmy wrogami zawiązaliśmy z nimi sojusz.

DW: Spójrzmy szybko na film wideo z Ronaldem Reaganem: <http://tinyurl.com/yyfzqx8l>

Reagan: "Nie mogłem się powstrzymać od komentarza w pewnym momencie naszej prywatnej rozmowy z Sekretarzem Generalnym Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Michaiłem Gorbaczowem. Kiedy przestajesz myśleć, że wszyscy jesteśmy dziećmi Boga, gdziekolwiek na świecie żyjemy, to nie mogłem się powstrzymać i powiedziałem: Pomyśl jak łatwym byłoby jego i moje zadanie na tych spotkaniach, gdyby nagle okazało się, że istnieje zagrożenie ze strony innych ras pochodzących z innych planet naszego Wszechświata. Zapomnielibyśmy te wszystkie niewielkie regionalne różnice, które się zrodziły, a nasze państwa i my odkrylibyśmy raz na zawsze to, że wszyscy tutaj jesteśmy naprawdę ziemianami."

DW: Powiedziałeś jednak, że te "Kosmosfery" są trochę podstępne i uciążliwe dla Programu Kosmicznego? Jak wiele współpracy odbywało się ze Związkiem Radzieckim?

CG: Na początku było jej bardzo mało, lecz stało się jasnym nie tylko dla Związku Radzieckiego, ale także dla wszystkich państw świata, że te programy kosmiczne mają miejsce.

DW: W jakim czasie stało się to oczywiste?

CG: W późnych latach pięćdziesiątych i wczesnych sześćdziesiątych stało się to bardzo oczywistym. Wtedy ... Związek Radziecki i wszystkie te wielkie mocarstwa zaczęły pracować razem, jednakże w jaki sposób uciszysz te wszystkie małe państwa, które również o tym wiedzą? One też chciały stać się częścią "ratunku dla świata", częścią tego Tajnego Programu Kosmicznego.

DW: Czy niektóre z tych państw posiadały służby wywiadowcze, które przechwytywały oraz przesłuchiwały ludzi, być może bardzo mozolnie oraz uzyskiwały informacje poprzez różne takie nieetyczne praktyki? Czy odbywało się tak po części?

CG: Gromadzili informacje na wiele różnych sposobów - mieliśmy umowy ze wszystkimi tymi państwami, że kiedykolwiek jakieś UFO rozbije się na ich terytorium to my mamy pozwolenie, żeby wysłać tam naszą ekipę dochodzeniową.

DW: Jak wcześnie ten traktat został uzgodniony?

CG: Począwszy od lat czterdziestych, poprzez pięćdziesiąte i kończąc w latach sześćdziesiątych.

DW: Tak wcześnie? Jejku!

CG: Tak, odzyskiwaliśmy rozbite UFO we wszystkich tych małych państwach. Chcę przez to powiedzieć, że nie mogli tego utrzymać w wielkiej tajemnicy. Nie musieli nikogo przyciskać, aby dowiedzieć się, co tak naprawdę się dzieje. Utworzyli więc Tajny Program Kosmiczny czy program, który ja do niedawna

nazywałem typu NATOwskiego. Dopiero podczas mojego uczestnictwa na jednym ze spotkań Tajnego Programu Kosmicznego w DOK odniesiono się do niego, jako do Globalnej Ligi Narodów Galaktycznych. Tak go nazywają.

DW: Jest to prekursor Organizacji Narodów Zjednoczonych, prawda? Podobnie jak miały się sprawy po Drugiej Wojnie Światowej – Traktat Wersalski.

CG: Ta grupa została założona, by być taką “marchewką” dla wszystkich tych innych narodów, aby je uciszyć i aby czuły się zaangażowane w ochronę planety. Powiedziano im, że są te wszystkie zagrożenia dla planety, a oni mogą ustanowić ich rozwiązanie. Dostarczono im bazy i technologie z tym, że oni całkowicie stacjonują poza naszym Układem Słonecznym.

DW: Kto więc w tych państwach miał na tyle szczęścia, aby być wtajemniczonym w ten mały świat? Czy byli to posłowie/kongresmeni czy ludzie tacy jak premier lub prezydent i cały gabinet ministrów?

CG: Nie jestem pewien jakie osoby z tych państw o tym wiedziały. Jednakże każde państwo, jakie tylko możesz wymienić jest zaangażowane do pewnego stopnia w ten program kosmiczny.

DW: Czy myślisz, że w tych państwach jest to powiązane ze służbami wywiadowczymi wyższego szczebla i producentami w przemyśle obronnym oraz wysokiej rangi personelem wojskowym – tzn. ludźmi, którzy istnieją na tej arenie dłużej niż wyłonione w prawowitych wyborach formalne administracje?

CG: Tak, ale także z wieloma naukowcami.

DW: Hmmm.

CG: Wyglądało, że mnóstwo naukowców było w to zaangażowanych.

DW: Co, jeśli chodzi o bankierów, księgowych i innych sknerów prowadzących system finansowy?

CG: Wydaje się, że wszędzie wpychają swoje łapy.

DW: Dobrze, przedstaw nam tak dużo jak tylko wiesz na ten temat. Powiedziałaś, że zaczęło się to w latach 50 i 60. W jaki sposób docierano do tych ludzi i do czego mieli oni dostęp? W jaki sposób byli oni wywożeni poza naszą planetę? Czego w rzeczywistości doświadczyli? Jak wiele na ten temat wiedzieli?

CG: Program ten miał miejsce całkiem niedawno. Nie był to ten, który miał miejsce w latach 50 i 60. W tamtym czasie oni dopiero zaczęli odkrywać co się działo.

DW: Dobrze.

CG: Ten, o którym ja mówię, a wierzę, że miał miejsce prawdopodobnie na przełomie lat 80 i 90. To właśnie ten odbył się całkiem niedawno.

DW: Hmm.

CG: Nie jestem całkowicie pewien wszystkich tych szczegółów dotyczących propagandy, jaką zostali nakarmieni, lecz byłem w jednej z ich baz, którą pobieżnie opisałem w jednym z odcinków, nie wchodziliśmy jednak w zbyt wiele szczegółów na jej temat.

DW: Zrobmy to teraz. Czy podróżowałeś tam statkiem czy dostałeś się tam przez portal? W jaki sposób tam dotarłeś?

CG: Najdziwniejsze jest to, że był to podziemny system kolei, o którym słyszałeś. Ta podziemna kolej przechodziła przez portal i wyłaniała się na księżycu wokół gazowego olbrzyma (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Gazowy\\_olbrzym](https://pl.wikipedia.org/wiki/Gazowy_olbrzym)) w innym układzie słonecznym. Wtedy się zatrzymała i wysiedliśmy.

DW: Czy była na szynach, kiedy się zatrzymała? Czy była wewnątrz pomieszczenia?

CG: Wyłoniła się z tunelu i unosiła się nad torem.

DW: Hm. Mój informator odnośnie programów kosmicznych Jacob opisuje podróże przez portale przy użyciu systemów wahadłowców i powiedział, że odbywa się to tak szybko, że większość ludzi nawet nie zadaje sobie trudu, aby zająć jakieś miejsce, ponieważ wszystko co robisz to stajesz, łapiesz się za barierkę, siup i jesteś na miejscu.

CG: Ach wiem. Opowiadałem o podróżowaniu przez portal pociągiem, ale ludzie mówili mi, że jestem jedynym, który o tym donosi ...

DW: Słyszałem o tym już w latach 2009/2010.

CG: Dobrze. Ludzie mówią mi, że jest to niedorzeczne, bo nikt wcześniej nigdy o czymś takim nie mówił.

DW: Jest to jedna z setek rzeczy, których nigdy nie opublikowałem online, by móc rozgryźć "kto jest kim w tym kosmicznym zoo".

CG: Dobrze.

DW: Ty to właśnie potwierdziłeś. Więc ...

CG: Dobrze. Czyli, wysiadamy ...

DW: Jak wysoko unosiła się nad poziomem gruntu?

CG: Nie jest na torach, niewysoko, ledwie się nad nimi unosi ...

DW: Czyli taki niewielki system grawitacyjny lub coś takiego.

CG: Podobny do rodzaju kolei magnetycznej (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej\\_magnetyczna](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej_magnetyczna) ) ...

DW: Dobrze.

CG: Wysiedliśmy i pierwszą rzeczą jaką można zauważyć jest to, że słyszysz komunikaty w języku angielskim.

DW: Czy widzisz niebo? Czy jesteś wewnątrz?

CG: Znajdowaliśmy się w czymś, co wyglądało jak jaskinia, pewnego rodzaju obszar w grocie.

DW: Dobrze.

CG: Słyszemy więc ogłoszenia po angielsku, po prostu ogólne ogłoszenia.

DW: Czy jest to obszar z tropikalną atmosferą i z ogromną ilością bujnych roślin, dużo wody i wodospadów, czy ...?

CG: Cóż, wszystko co w tamtej chwili zobaczyliśmy to to, że była to po prostu jaskinia.

DW: Dobrze.

CG: Widzieliśmy chodzących wokół ludzi. Ich mowa ciała, to jak spacerowali w różnych grupach sugerowała, że byli bardzo zrelaksowani, wydawało się ... po prostu byli bardzo wyluzowani.

DW: Czy mieli na sobie krótkie spodenki i klapki, czy ... ?

CG: Ubrani byli w kombinezony z flagami krajów na ramieniu, z których pochodzili, zupełnie tak jak zostało to ukazane w filmie "Stargate Atlantis".

DW: Hm. Jakiego koloru były te kombinezony? Czy posiadały one różne kolory w zależności od rangi lub zajmowanej pozycji?

CG: Różne kolory, lecz ... niebieski wydawał się być największym standardem.

DW: Jaki niebieski kolor?

CG: Myślę, że to był to taki niebieski jakie nosi lotnictwo.

DW: Czyli jasnoniebieski?

CG: Był to ciemnoniebieski.

DW: Powiedziałeś, że mieli flagi państw, z których pochodzili?

CG: Wszyscy mieli różne flagi ze wszystkich różnych państw.

DW: Jakie państwa rozpoznałeś na pewno?

CG: Wiele z nich nie rozpoznałem, ale później znalazłem flagi z państw takich jak Estonia i państw ... z Ukrainy i ...

DW: Łotwa?

CG: Tak, tego typu państwa ... były to flagi, których nigdy wcześniej nie widziałem i nie rozpoznałbym ich.

DW: Cokolwiek z Grecji, Maroka czy Algierii?

CG: Ludzie z tych krajów byli tam zaangażowani, lecz nie mogę sobie przypomnieć wszystkich tych flag, które widziałem. Nie widziałem tysięcy ludzi. Jestem tylko pewien tej grupy ludzi, którą widziałem.

DW: A jakieś państwa afrykańskie takie jak Nigeria, Czad czy Niger?

CG: Byli tam ludzie, których wygląd sugerował pochodzenie z Afryki, ale nie latałem naokoło i nie przypatrywałem się ludziom z bliska – zbyt rzuciłoby się to w oczy, lecz z pewnością byli tam ludzie z całego świata ...

DW: Czyli również z RPA.

CG: Zgadza się.

DW: Większość “Pięciu Oczu” (Five Eyes, link tutaj: [https://en.wikipedia.org/wiki/Five\\_Eyes](https://en.wikipedia.org/wiki/Five_Eyes))? Czyli duże zachodnie państwa – Nowa Zelandia, Australia, Kanada, wszystkie one były tam obecne?

CG: Zgadza się, gdziekolwiek spojrzalesz.

DW: Jejku. Powiedziałeś, że wyglądali oni na szczęśliwych i zrelaksowanych?

CG: Tak. W przeciwieństwie do ...

DW: Nie wydaje się to być normalne biorąc pod uwagę to, co opisywałeś.



CG: Nie, w koloniach na Marsie, które odwiedziliśmy, spacerowaliśmy w towarzystwie uzbrojonych strażników. Powiedziano nam, żebyśmy nie nawiązywali kontaktu wzrokowego ani z nikim nie rozmawiali. Ludzie tam byli bardzo wychudzeni, zestresowani i nieszczęśliwi. Tutaj była zmiana o 180 stopni.

DW: Hmm.

CG: Kiedy wyszliśmy z peronu kolejowego i poszliśmy w kierunku, gdzie jaskinia była uszczelniona gigantyczną metalową ścianą z wejściem przez które przechodziło się do strefy bezpieczeństwa, spojrzeliśmy w prawo, a tam było ogromne wejście do jaskini prowadzące na zewnątrz. Było tam pewnego rodzaju tropikalne środowisko. W różnym czasie, kiedy tam przebywaliśmy, widzieliśmy księżycy, które znajdowały się innych miejscach na niebie.

DW: Jak dużo tych księżyców zauważyłeś podczas jednej wizyty?

CG: Dwa.

DW: Dobrze. Czy ich pozorna średnica była większa niż Księżyc Ziemi?

CG: To zależało od ich położenia, ale tak – wyglądały na większe.

DW: Czy miały jakieś niezwykłe kolory czy charakterystykę powierzchni?

CG: Pomarańczowy, jeden z nich był koloru pomarańczowego. Nie pamiętam tak naprawdę tego drugiego, bo widzieliśmy tylko jego część.

DW: Czy którykolwiek z nich miał pierścień albo coś podobnie dziwnego?

CG: Nie.

DW: Czy mogłeś zauważyć planetę gazowego olbrzyma (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Gazowy\\_olbrzym](https://pl.wikipedia.org/wiki/Gazowy_olbrzym)) wokół którego ta planeta rzekomo powinna krążyć?

CG: Nigdy nie widziałem ... nie widziałem gazowego olbrzyma.

DW: Hmm.

CG: Powiedziano mi jednakże, że było to miejsce znajdujące się na orbicie gazowego olbrzyma. Gdy spojrzalesz prosto na zewnątrz tej jaskini, to na lewo znajdował się basen świecący dziwnym niebieskim światłem z niewielkim wodospadem przesączającym się do niego ...

DW: Tak jakby był wybudowany w skałach? W naturalnych skałach?

CG: Był naturalny, nie został on zrobiony przez człowieka ...

DW: Ale czy ten niebieski kolor nie wygląda na to, że zostało to wykonane przez człowieka? Był to jakiś typ dziwnego poblasku?

CG: Wydaje mi się, że była to cecha typowa dla tej planety.

DW: Niezwykła natura rzeczy?

CG: Zgadza się. Była tam też para wodna, która utrzymywała się blisko powierzchni i byli tam również ludzie, którzy w tej wodzie odpoczywali.

DW: Czyli nie jest to coś takiego jak w "Kronikach Riddicka", gdzie jakaś okropna poczwara pojawiała się i "ciach".

CG: Nie. Cha, cha, cha.

DW: Czyli bardzo bezpieczne i pełne szczęścia miejsce?

CG: Zgadza się, zażywali odpoczynku, bawili się w tej wodzie.

DW: Czy były wokół nich leżaki lub krzesła plażowe? Czy inne tego typu rzeczy?

CG: Nie.

DW: Ręczniki, ludzie ...

CG: Ludzie ci mieli przy sobie ręczniki i stroje kąpielowe, wchodzili do wody, pływali i wychodzili ...

DW: Czyli ludzie bawiący się w kolonii Programu Kosmicznego?

CG: Tak, oni się bawili.

DW: Cha, cha, cha.

CG: Zaraz na lewo znajdowała się ogromna ściana, przez którą przechodziłeś do właściwej placówki, gdzie ludzie udawali się, by dokonywać napraw.

DW: Jakiego rodzaju urządzenia były tam naprawiane?

CG: Różnego typu urządzenia laboratoryjne służące do pomiarów. Były one inne za każdym razem. Były to ... wyspecjalizowane urządzenia, które zazwyczaj produkował MKK (Międzyplanetarny Konglomerat Korporacyjny). Tak więc MKK albo naukowcy przydzieleni na statki badawcze byli biegli w tego typu pracach.

DW: Co było takiego urokliwego w tym miejscu? Powiedziano ci, że znajdowało się poza naszym Układem Słonecznym?

CG: Zgadza się.

DW: Było tam więc coś wartościowego lub coś co miało urok? Czy znajdowało się ono w pobliżu, gdzie żyły inne rasy? Czy posiadało jakieś znaczenie strategiczne?

CG: Plotkowano, że miejsce to znajdowało się w Plejadach (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Plejady> ).

DW: Och, naprawdę?

CG: Wielu z nas w to nie wierzyło. Jednak tak zostało nam powiedziane. Z różnych jednak powodów ... określenie "Plejady" wydawało się być etykietką, którą przyklejało się na wszystko. "Och, to pochodzi z Plejad", "tamto pochodzi z Plejad" itd.: Plejady, Plejady i jeszcze raz Plejady. Musi to więc być: "Miejsce to znajduje się w Plejadach" - o nie, znowu to samo. Tak mi powiedziano, ale kto to wie, gdzie naprawdę było to miejsce.

DW: Wszystko to zważywszy na fakt, że znajduje się tam siedem bardzo jasnych gwiazd w gwiazdozbiore Plejad, które zlokalizowane są w niewielkiej odległości od siebie.

CG: Powiedziano mi, że jest to znacznie większe skupisko gwiazd niż te siedem.

DW: Tak, tych siedem jak już to wspomniałem jest tymi o największym rozmiarze lub w skali jasności o liczbie dwa lub większej (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jasność\\_\(astronomia\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jasność_(astronomia)) i tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Typ\\_widmowy#Klasa\\_jasno.C5.9Bci\\_gwiazdy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Typ_widmowy#Klasa_jasno.C5.9Bci_gwiazdy)).

Czy potrafisz rozeznaczyć czy znajdujesz się na jednej z tych gwiazd i czy naprawdę jest to konstelacja Plejad z powodu identyfikacji pobliskich gwiazd, czy nie byłyby one większe niż te same gwiazdy obserwowane przez nas z naszego Układu Słonecznego?

CG: Kiedy przychodzi do punktu widzenia, to wszystko zależy od tego, gdzie się znajdujesz. Gdy znajdujesz się np. w Plejadach i patrzysz na niebo, to roztaczają się przed tobą całkiem nowe konstelacje gwiazdne. Nic nie wygląda tak samo.

DW: Zgadza się.

CG: Swój punkt odniesienia możesz wyrzucić do śmietnika. W rzeczywistości nie ma metody, aby ocenić gdzie tak naprawdę się znajdujesz - nawet dla tych "kujonów naukowych", jeśli nie posiadają oni odpowiednich urządzeń. Kiedy gdzieś przybywasz i nie znasz adresu, gdzie zostałeś dostarczony lub

nie posiadasz odpowiedniego sprzętu, który pozwoli ci na zlokalizowanie twojej pozycji – po prostu nie wiesz gdzie jesteś.

DW: Pozwól mi zadać ci pytanie, aby podgrzać atmosferę. Powiedzmy, że dostajesz się np. do binarnego układu gwiazdowego.

CG: Większość z nich jest binarnymi układami gwiazdnymi.

DW: Dobrze. Czy widzisz wtedy dwa słońca na niebie, gdy znajdujesz się na tej planecie?

CG: To zależy w jakim układzie te gwiazdy pozostają względem siebie. Ale tak, możesz zauważyć bladą, bardzo odległą gwiazdę.

DW: Nie jest ona tak duża jak pokazuje się to w niektórych filmach? Ona ciągle byłaby dość niska i odległa?

CG: Niektóre z nich są całkiem blisko siebie, ale im bliżej siebie te gwiazdy się znajdują, tym szybciej wokół siebie krążą i tym bardziej dynamiczny jest to układ. Te, które wydają się posiadać więcej życia są gwiazdami trochę od siebie oddalonymi, lecz związane są ze sobą w tym grawitacyjnym tańcu.

DW: Powróćmy do bazy, do której przybyliście. Gdy wyszliście z tej uszczelnionej groty, czy było tam cokolwiek co wyglądało tak „super” lub futurystycznie, co sprawiłoby, że ludzie czuliby się, iż znajdują się w jakiejś zaawansowanej lokalizacji, czy było to wszystko całkiem konwencjonalne, coś innego niż ten basen z dziwną poświatą, którą widziałeś?

CG: Posiadali więcej „zabawek” oraz nowszych narzędzi z MKK. Myślę, że dostali większość tych „zabawek” i technologii, aby ich uszczęśliwić.

DW: Hmm.

CG: Wyglądało, że byli zaangażowani w badania, w całe mnóstwo badań. Jest to trochę obraźliwe, ale odnoszono się do nich i nazywano ich „jajogłowymi”. Mówili „wyczuwamy jajogłowych” (z ang. egghead – jajogłowy, chodzi o człowieka całkowicie oddanego nauce, kujony naukowe - przyp. tłum.). Ludzie ci byli oczywiście naukowcami lub inżynierami – w większości był to personel uczonych i inżynierów.

DW: Ilu ich tam widziałeś, kiedy tam byliście?

CG: Od razu, gdy przybyliśmy, widziałem około 3 lub 4 tuziny (jeden tuzin – 12 sztuk - przyp. tłum.).

DW: Dobrze.

CG: Nie odnotowałem tam obecności dużej ilości strażników. Nie widziałem zbyt wielu ludzi noszących przy sobie broń. Było to środowisko zrelaksowane i wyluzowane. Gdziekolwiek się znajdowali to czuli się bezpieczni, a energia jaką można było czuć ... jako intuicyjny empatia - odczuwałem, że wszyscy ci ludzie ... nie było tam niepokoju, ani rozdrażnienia - oni byli szczęśliwi, odczuwali jakby robili coś bardzo ważnego i czuli ... obecne tam było uczucie szczęścia oraz odprężenia.

DW: Cóż, pozostało nam już tylko 5 minut programu, lecz chcę rzucić ci kilka szybkich pytań, aby to wszystko dopełnić. Czy widziałeś jakieś hangary z pojazdami latającymi o niezwykłych kształtach, które mogli używać do oblatywania?

CG: Mieli hangary, ale tam nie poszliśmy.

DW: Czy mieli jakieś pojazdy powierzchniowe, których używali do przemieszczania się w inne części tego księżycyca?

CG: Niczego takiego nie widziałem. Nie widziałem żadnego typu pojazdów gaśnicowych. Wewnątrz tego kompleksu posiadali niewielkie ciężarówki napędzane bateriami. Tylko niewielkie ciężarówki z szoferką, które krążyły tam załadowane plastikowymi paletami.

DW: Czy ten księżyc posiadał atmosferę?

CG: Mhm, tak.

DW: Naprawdę? Czy ona nadawała się do oddychania?

CG: Oczywiście. Na zewnątrz znajdowali się ludzie, przed wejściem do tej jaskini. Były tam rośliny, ludzie ...

DW: Na zewnątrz tej jaskini były rośliny?

CG: Zgadza się.

DW: Nie był to jakiś suchy księżyc. Gdy my myślimy o księżycu zazwyczaj przychodzi nam na myśl jakaś duża martwa sfera.

CG: Nie. Wiele z tych zamieszkałych sfer, które tam są nie jest ulokowanych w strefie zamieszkania (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ekosfera>) względem orbity tych gwiazd. Są tam księżyce o odpowiedniej gęstości i rozmiarze, które okrążają gazowego olbrzyma na odpowiedniej jego orbicie, który jest o odpowiedniej gęstości oraz wielkości. Ten gazowy olbrzym może znajdować się w dowolnej odległości od swojej gwiazdy, którą okrąża.

DW: Jak duży jest ten gazowy olbrzym patrząc z perspektywy jednego z tych księżyców? O jakiej skali mówimy? Czy mogłoby to być rzeczywiście coś tak

dużego, że zajęłoby połowę widocznej powierzchni sfery nieboskłonu, na którą patrzysz z jednego punktu? Czy znajduje się on dalej?

CG: Musiałbym tutaj spekulować. Nie widziałem tego osobiście.

DW: Z punktu widzenia znajdującego się na jednym z księżyców Jowisza, wydawałby się on bardzo duży.

CG: Zgadza się.

DW: Byłoby to bardzo ciekawe miejsce do życia.

CG: Wierzę, że te zamieszkałe księżyce musiałyby być trochę większe i znajdować się trochę dalej na orbicie niż te krążące wokół Jowisza lub Saturna ze względu na siły pływowe (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Siła\\_pływowa](https://pl.wikipedia.org/wiki/Siła_pływowa)), którym muszą stawić czoła znajdując się w tak bliskiej odległości od Jowisza.

DW: Co mówi się tym ludziom? Do czego oni się przygotowują? Co jest ich misją? Jaki mają cel?

CG: Wmawia im się, że muszą wymyślić naukę i technologie, które pomogą Ziemi na ewentualny wypadek lub przygotować się na ewentualne zagrożenie ze strony kosmitów. Zupełnie tak jak Prezydent Reagan o tym mówił. Być może ten klip z Prezydentem Reaganem był przeznaczony właśnie dla tej grupy.

DW: Na to wygląda. Czyli w zasadzie usiłują oni ustanowić przyczółek obronny w celu obrony Ziemi od tego, co postrzegają jako nadchodzące zagrożenie?

CG: Nie wiem czy ustanawiają oni przyczółek, lecz myślę, że pracują nad nauką i technologiami, w które żarliwie wierzą, że pomogą ludzkości ochronić Ziemię.

DW: Jak myślisz, jaką wiedzę posiadają na temat istot pozaziemskich? Czy są oni utrzymywani w "ciemnocie"? Czy wmawia im się podobnie jak frakcjom wojskowym: "Ludzie, to wy nimi jesteście, a wszystko inne jest starożytne, jednakże mogą istnieć gdzieś tamci, o których nic nie wiemy i musimy się przed nimi obronić, kiedy się pojawią". Czy jest to coś w tym stylu?

CG: Z tego co odkryłem od czasu kiedy to wszystko się wydarzyło - to zostali bardzo mocno podzieleni na struktury podziałów hierarchicznych.

DW: Czyli nie znają pełnego spektrum tego, co naprawdę się dzieje?

CG: Znają oni pewien zakres tego "spektrum", lecz nie wiedzą tak dużo, jak ludzie w innych programach.

DW: Czyli jest to taka mała “szufladka przeznaczenia” (mushroom patch, miejsce gdzie tzw. władze trzymają przechwyconą społeczność w cieniu prawdy i karmią ją bzdurami - przyp. tłum.; link tutaj: <http://www.urbandictionary.com/define.php?term=mushroom%20patch>) dla tego programu kosmicznego.

CG: Zgadza się. Podział hierarchiczny - kłamstwo jest inne na każdym poziomie w każdym dziale hierarchii. Każdemu działowi wmawia się: “To wy znajdujecie się na samym szczycie tej piramidy. Jesteście ostrzem miecza tej planety. Powinniście być dumni z pracy, którą wykonujecie. Nikt nie posiada więcej informacji niż wy. Jesteście bardzo wyjątkowi. Posiadacie dostęp do wiedzy znacznie większej niż ktokolwiek na tej planecie”. Każdemu w każdym dziale wmawia się tą samą rzecz i każdy w to wierzy.

DW: Cóż, wydaje mi się, że jest to doskonały sposób, aby uciszać opozycję poprzez ofiarowanie im ciasteczek i mówienie: “Macie, tutaj są wasze przysmaki, a teraz odejdźcie i zostawcie nas w spokoju - uciekajcie z tego księżycy i udajcie się gdzieś indziej”. Usłyszeliście to tutaj. Jest to program “Kosmiczne Ujawnienie” - bardzo oszałamiające informacje. Jest znacznie więcej na temat tego, skąd to wszystko pochodzi. Przygotowaliśmy 52 odcinki, a możemy nakręcić jeszcze więcej. Co tydzień usłyszycie fascynujące historie takie jak te, więc bardzo proszę “dostróćcie się” do tego kanału. Ja nazywam się David Wilcock i dziękuję za oglądanie.